

Akademicy będą pikietować

SZKOLNICTWO. Nadchodzący rok akademicki rozpocznie się od...protestów. Pikietować w trakcie uroczystej inauguracji zamierzają nauczyciele akademicy.

- *Wydatki w Polsce na jednego studenta są mniejsze niż w Indiach. Stan naszego szkolnictwa wyższego i nauki nie jest dobry. Budżet na najbliższe lata również jest niezadawalający* - mówi prof. Edward Malec z Instytutu Fizyki UJ, przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność", która będzie organizować pikietę na początku października przed budynkami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

- *Dla porównania: tylko budżet Uniwersytetu Harvard w Stanach Zjednoczonych jest większy niż w sumie 130 uczelni państwowych i 320 prywatnych w Polsce* - podkreśla prof. Malec.

Swoje rozgoryczenie pracownicy uczelni, w tym profesorowie i doktorzy, pokażą za pośrednictwem transparentów i ulotek na temat kondycji finansowej polskiego szkolnictwa. Będą je rozdawać przed gmachami UJ i AGH.

Jak tłumaczy przewodniczący KSN „S” do udziału w proteście zapraszane jest całe krakowskie środowisko naukowe.

- *Jesteśmy przekonani, że tą cichą demonstracją wyrazimy poglądy większości akademików* - mówi prof. Malec, dodając, że oprócz Krakowa, pikietować planuje też kilka innych miast, między innymi Warszawa.

Protestujący zamierzają również zbierać podpisy pod petycją do premiera Donalda Tuska.

- *Nie zgadzamy się z założeniami przyjętej kilka dni temu przez rząd nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym* - zaznacza prof. Edward Malec. - *Nie rozwiązuje ona w pełni problemu, ponieważ wciąż nie ma zwiększonego finansowania uczelni.*

Zdaniem naukowców skupionych w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S", podstawowym celem reform powinna być likwidacja takich

patologii, jak niskie płace, niskie nakłady na naukę oraz praca na wielu etatach.

- Ustawa wprowadza ograniczenie w zakresie wieloetatowości. Jest to słuszny krok, jednak dodatkowo powinno zostać zwiększone wynagrodzenie nauczycieli akademickich. Praca na kilku etatach jest bowiem skutkiem niskich zarobków - uważa prof. Malec.

Według związkowców reformy powinny się rozpocząć od powrotu do schematu płacowego 3:2:1:1 stworzonego w czasach rządów AWS, wcielonego w życie za rządów SLD, a rozmontowanego w 2005 r., według którego profesor zarabiał trzy średnie pensje krajowe, adiunkt dwie, a pozostali pracownicy uczelni jedną. Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki, nowelizacja ustawy powinna zostać poprzedzona przyjęciem strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, która pozwoli ustalić długofalowe cele.

Środowisko liczy, że postulaty spotkają się z reakcją, a następnie zmianami finansowymi w przyszłym roku. Jeśli nie, pod uwagę biorą manifestacje, a następnie referendum strajkowe.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" zrzesza ponad 18 tysięcy członków, głównie uczelni publicznych.

KATARZYNA KLIMEK-MICHNO

katarzyna.klimek@dziennik.krakow.pl